

Pamięci tych co odeszli

*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie
a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.*

listopad 2004

Opracowanie: Jerzy Łobos

Wydawca: Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Przemyślu

Co roku, w listopadowy wieczór, członkowie przemyskiego Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana" spotykają się na modlitwie, wspominając tych, których już dziś nie ma wśród żyjących – zmarli – a kiedyś przed laty razem z nami współtworzyli tę Organizację. Razem z nami dzielili smutku i radości i na miarę swoich możliwości starali się przekształcać zastaną rzeczywistość, czyniąc ją bardziej ludzką, sprawiedliwszą, doskonalszą.

Te minione lata, spędzone razem wspólne chwile, są okazją do przedłużenia ich szczególnie właśnie w listopadzie, miesiącu pamięci i modlitwy, ale też równocześnie są okazją poprzez modlitwę do wyrażenia im wdzięczności za wszelkie wyświadczone dobro.

*Przewodniczący Zarządu
mgr Jerzy Łobos*

Listopadowe spotkanie.

Wspomnienie wszystkich zmarłych.

Święto to jest wyrazem wiary, że wszyscy którzy umierają w grzechu powszednim lub nie odpokutowali do końca za inne grzechy wędrują do czyśćca, i że wierni na ziemi mogą im pomóc i przyspieszyć wejście do nieba poprzez pokutę jałmużną modlitwą a zwłaszcza przez ofiarę Mszy świętej.

„Wierzę w świętych obcowanie” – to prawda, którą codziennie wyznajemy w składzie Apostolskim, która to prawda mówi, że nas pielgrzymów zdążających do nieba, łączy jakaś przedziwna więź duchowa z tymi którzy nas w tym pielgrzymowaniu uprzedzili, są już w niebie świętymi, lub oczekują na swoją świętość w czyśćcu. Bóg w swojej nieskończonej dobroci pozwala nam wiernym żyjącym tu na ziemi, upraszać tym duszom cierpiącym w czyśćcu łaskę rychłego oglądania Boga twarzą w twarz. Jakże niejednokrotnie mało korzystamy z tej możliwości, aby naszym rodzicom, dziatkom, być może braciom czy siostram, krewnym, znajomym. Przyjaciołom z pracy, przynieść pomoc, przynieść ulgę. A przecież kiedyś być może i my znajdziemy się w takiej sytuacji, być może i nasze dusze będą oczekiwały tej pomocy.

Znana pieśń pogrzebowa przypomina nam : „ Dusze w czyśćcu omdlewają ,Tweje ochłody wyglądają ”...

W jesienne listopadowe dni, jakże często nasze myśli podążają, za tymi, których dziś nie ma wśród nas, którzy od nas odeszli, zmarli, a kiedyś przed laty byli z nami, z nami wspólnie dzielili chwile radości i smutku, chwile sukcesów i porażek . Jak często nam ich brakuje. I stajemy przy grobach. Stajemy zamyśleni, stajemy jako dłużnicy : naszych rodziców, dziadków, braci, sióstr, przyjaciół, którym nie zdążyliśmy za ich życia podziękować, za dobro nam wyświadczone, za życie, za miłość, za nieprzespane noce, za to ,że byli z nami.

Gdy przyjrzymy się swemu życiu i życiu tych których już nie ma wśród nas spostrzegamy jak wiele im zawdzięczamy, jaki wielki dług wdzięczności mamy względem nich. Przez wiele lat tu na ziemi , szliśmy wspólna drogą, drogą niejednokrotnie ciernistą wyboistą, wspomagając się wzajemnie. Dziś pozostaliśmy sami, i pozostały wspomnienia.

To nasze listopadowe spotkanie, poświęcone pamięci tych, których nie ma wśród nas, niech będzie nie tylko spotkaniem pamięci, ale przede wszystkim spotkaniem modlitewnym za tych wszystkich którym pamięć i modlitwa się od nas należy, którym zawdzięczamy wiele, bardzo wiele, a może czasami nawet wszystko.

Dobry Jezu a nasz Panie – daj im wieczne spoczywanie.

Zapalmy znicz pamięci i wdzięczności!

Wspomnijmy naszych rodziców, dziadków, być może żony, mężów , dzieci, wnuków – dziękując za wszystko i przepraszając być może za pewne zaniedbania , niedociągnięcia , błędy, wołajmy do Pana:

Prosimy Cię , abyś uchronił dusze naszych braci, krewnych dobrodziejów od potępienia wiekuistego !

Prosimy Cię Panie Jezu !

Prosimy Cię, abyś raczył dać wszystkim wiernym zmarłym odpoczynek !

Prosimy Cię Panie Jezu !

Ileż to razy już w swoim życiu podążaliśmy w orszaku pogrzebowym, za krzyżem, za trumną, odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku naszych najbliższych, znajomych, krewnych przyjaciół i często zwłaszcza po stracie najbliższych ten nasz ból, smutek był tak ogromny, że nie docierały do nas te piękne i jakże wymowne słowa, wersety psalmu, pogrzebowej pieśni:

Przybądźcie z nieba na głos naszych modlitw
Mieszkańcy chwały, wszyscy święci Boży
Z obłoków jasnych zejdźcie aniołowie
Z rzeszą zbawionych śpieszcie na spotkanie.

Niech cię przygarnie Chrystus uwielbiony
On wezwał ciebie do Królestwa Światła
Niech na spotkanie w progu Ojca domu
Po ciebie wyjdzie Litościwa Matka

Promienny Chryste Boski Zbawicielu
Jedyne światło, które nie zna zmierzchu
Bądź dla tej duszy wiecznym odpocznieniem
Pozwól oglądać chwały Twojej majestat

Anielski orszak niech twą duszę przyjmie
Uniesie z ziemi ku wyżynom nieba
A pieśń zbawionych niech ją zaprowadzi
Aż przed oblicze Boga Najwyższego

Ileż to razy, być może gdy umierał, odchodził od nas ktoś bliski, stawialiśmy sobie pytanie, dlaczego? I być może ból nasz był taki wielki, że przeżywalibyśmy pewne zachwianie wiary, być może rodził się w nas pewien sprzeciw, bunt, wobec woli Najwyższego.

Wtedy jednak przypominały się nam słowa Chrystusa. „Jam jest życie i Zmartwychwstanie. Kto wierzy we Mnie choćby i umarł – żyć będzie” I już dziś prosimy Pana, gdy przyjdą w naszym życiu takie dni, takie chwile, abyśmy trwali w wierze, abyśmy mieli mocną, silną wiarę.

- Panie - przymnóż nam wiary

Panie – Przez Twojego Syna Jezusa Chrystusa, który nas umiłował do końca.

- przymnóż nam wiary

Panie przez Twojego Syna Jezusa Chrystusa, który umarł za nasze grzechy i Zmartwychwstał trzeciego dnia.

- przymnóż nam wiary

Panie – przez Twojego Syna Jezusa Chrystusa, który nam otworzył drogę do nieba.

- przymnóż nam wiary.

Niewątpliwie, bardzo potrzeba nam wiary mocnej, trwałej, żywej, niezachwianej, aby być rzeczywiście zgodnymi z tym co wypowiadamy codziennie w naszej modlitwie „ Ojczy nasz ”

- bądź wola Twoja jako w niebie , tak i na ziemi
- i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom...
- i nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw od wszelkiego złego

Aby jednak posiadać taka wiarę, i według tej wiary żyć i postępować, niezbędna jest nam ciągła modlitwa, bo tylko wtedy, kiedyś będziemy mogli usłyszeć słowa : „ Pójdźcie błogosławieni mego Ojca, weźcie w posiadanie królestwo przygotowane wam od założenia świata ”

Wspomnijmy dziś wszystkich zmarłych, wszystkich tych zmarłych z którymi kiedyś spotkaliśmy się na drodze naszego życia i prośmy, Zwycięzcę śmierci, piekła i szatana aby przyjął ich do Swojego Królestwa.

- Dobry Jezu a nasz Panie – daj im wieczne spoczywanie.
- Dobry Jezu a nasz Panie – daj im wieczne spoczywanie.
- Dobry Jezu a nasz Panie – daj im wieczne spoczywanie.
-

Wspomnijmy dziś szczególnie tych, którzy razem z nami współtworzyli tę Organizację naprzód Stowarzyszenie PAX, później Stowarzyszenie Civitas Christiana oraz Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana. Wspominając ich dziękujmy za lata spędzone razem, za wszelkie wyświadczone dobro, za wsparcie, życzliwość, za każdy uśmiech. Być może dziś przeprośmy za to co może było z naszej strony pewnym niedociągnięciem i polecajmy Panu spokój ich duszy.

- Wieczny odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków
 - Wieczny odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków
 - Wieczny odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków
- Niech odpoczywają w pokoju wiecznym .Amen.

Dziś w ten listopadowy wieczór wspomnień, przypomnijmy sobie, przynajmniej pokrótce niektóre sylwetki i postacie naszej przemyskiej organizacji, które szczególnie związani byli z tym Stowarzyszeniem .

Ś.p. Leszek Sobala –

- Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego w latach 1979- 1982
- V-ce wojewoda przemyski w latach 1982-1984
- Pracownik Wydziału Zagranicznego Stowarzyszenia PAX w Warszawie w latach 1985 – 1989
- Zmarł w Warszawie 16 IX 2002 r w wieku 58 lat

Przed swoją śmiercią zwrócił się myślami w stronę naszego miasta i tych czasów, które tu w Przemyślu spędził przez krótki czas swego życia i przepraszał wszystkich tych, którym być może mógł wyrządzić krzywdę.

- Dobry Jezu a nasz Panie – daj mu wieczne spoczywanie
- Dobry Jezu a nasz Panie – daj mu wieczne spoczywanie
- Dobry Jezu a nasz Panie – daj mu wieczne spoczywanie

Ś.p. Maria Kosterkiewicz -

- Długoletni pracownik tego Oddziału

Dziś pozostały u nas wspomnienia i dokumenty – przypomnimy niektóre.

Życiorys. Urodziłam się 5 VI 1920 r. w Peczyńszynie, województwo Stanisławów w rodzinie inteligencji pracującej. Szkołę podstawową ukończyłam w Peczyńszynie, do Gimnazjum Ogólnokształcącego uczęszczałam w Kołomyży, gdzie otrzymałam świadectwo ukończenia 4 klas nowego typu (mała matura). W 1939 r wyszłam za mąż za Mieczysława Kosterkiewicza pracownika umysłowego. Do Przemyśla przyjechałam jako repatriantka w 1946 r i tu mieszkam do chwili obecnej. W 1963 r otrzymałam dyplom dojrzałości w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Przemyślu a w roku 1965 ukończyłam dwuletni Kurs Korespondencyjny dla bibliotekarzy w Rzeszowie. Mam 6-cioro dzieci w wieku 26-ciu do 10-ciu lat. Od 1 03. 1964 pracuję w Stowarzyszeniu PAX Oddział Powiatowy w Przemyślu w charakterze sekretarki.

Z innych dokumentów dowiadujemy się że wcześniej pracowała w jednostce wojskowej w charakterze bibliotekarki, aktywnie uczestniczyła w kilku innych organizacjach jak PTTK, TPPA, Komitet Osiedlowy. W Stowarzyszeniu pełniła funkcje: Członka Zarządu Miejskiego, członka Zarządu Wojewódzkiego, V -ce przewodniczącej Zarządu Wojewódzkiego, kierownika wydz. Organizacyjnego.

Z okazji uroczystości obchodów 40 lecia Stowarzyszenia PAX w Przemyślu odznaczona została Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Tu z pewnością warto przypomnieć krótki jej wywiad dla Nowin z roku 1986:

„ Jako kobieta i matka żywię głęboką nadzieję, że rozpoczęty tak mocnymi akordami Międzynarodowy Rok Pokoju, przyniesie trwał owoce w postaci zahamowania szaleńczego wyścigu zbrojeń, odsunięcia niebezpieczeństwa wybuchu wojny i budowy zaufania między państwami. Takie cele przyświecają warszawskiemu Kongresowi Intelktualistów... Uważam, że obradujący w naszej stolicy intelektualiści uprzytomnią całemu światu, że nie zbroi, lecz chleba trzeba ludziom. Zamiast miliardy wydawać na coraz to nowocześniejszy oręż do walki ludzi z ludźmi, lepiej z pożytkiem dla całej ludzkości, byłoby wydać je na walkę z zacofaniem gospodarczym, głodem i chorobami... Nie może dziwić nikogo taki ton wypowiedzi osoby która przeżyła ciężkie lata wojny, niejednokrotnie opowiadała o swoich przeżyciach z tego okresu.

To była „Pani Maria” tak do niej wszyscy się zwracali, i trudno sobie wyobrazić to Stowarzyszenie bez „ Pani Marii ” jej bezpośredniości, serdeczności, życzliwości, uśmiechu. To z pewnością jej zasługą było, że przez klub naszego Stowarzyszenia przewijało się tyle ludzi, bo Ona dla każdego miała czas, i nikt tu nie czuł się obcy pomimo że być może był po raz pierwszy.

Pod koniec swojego życia wyjechała z Przemyśla do Rzeszowa, do córki. Pamiętam jak pewnego dnia przyszła się pożegnać, informując że wyjeżdża. Prosiłem, aby nas

odwiedzała gdy przejazdem będzie w Przemyślu, i raz odwiedziła więcej już nie zdążyła, gdyż rano gdy szła do Kościoła, potrącił ją samochód na przejściu dla pieszych.

Codziennie, jeżeli była tylko zdrowa, dzień rozpoczynała od nawiedzenia Kościoła, od Mszy św. i bardzo często spotkać ją było można na modlitwie w Bazylice katedralnej najczęściej w bocznej lewej nawie. W Kościele OO. Franciszkanów, a później w kościele XX Salezjanów, gdy zamieszkała w tamtej stronie miasta. Zmarła 12 marca 2004 r. Pogrzeb odbył się na cmentarzu Głównym w Przemyślu. Na wiązance pożegnalnej wypisaliśmy: „Z ostatnim pożegnaniem Niezapomnianej Pani Marii.”

Wspomnijmy i dziś niezapomniana Panią Marię, zapalmy znicz pamięci i prosimy Pana :

- Wieczny odpoczywanie racz jej dać Panie a światłość wiekuista niechaj jej świeci
- Wieczny odpoczywanie racz jej dać Panie a światłość wiekuista niechaj jej świeci
- Wieczny odpoczywanie racz jej dać Panie a światłość wiekuista niechaj jej świeci

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

Kiedyś przed laty w 1996 r na cmentarzu w Dubiecku żegnaliśmy **Ś.p. Władysława Baranowskiego**. On również był przez pewien okres pracownikiem naszego Stowarzyszenia. Założycielem koła w Dubiecku, członkiem Zarządu wojewódzkiego. Urodził się 9 VII 1910 r w miejscowości Iwanów Górny, powiat Tarnopol. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w 1930 r rozpoczął prace w szkole jako nauczyciel, wychowawca młodzieży i kierownik szkoły. Pracował kolejno w Tarnawce, Odrzechowej Wołkowyi, Bachurcu, Pikulicach, Kosztowej. Gdy przed laty spisywaliśmy historie Oddziału Wojewódzkiego, zwróciliśmy się do ś.p. Władysława Baranowskiego o krótka wypowiedź. Napisał wówczas: „Jeżeli chodzi o mnie jako Przewodniczącego Koła, to pracę w Paxie i działalność w Civitas Christiana wspominać będę zawsze przyjemnie i z uznaniem” My dziś również powtarzamy te jego słowa czyniąc własnymi. „Zawsze wspominamy przyjemnie i z uznaniem lata spędzone razem.”

- Dobry Jezu a nasz Panie – daj Mu wieczne spoczywanie.
- Dobry Jezu a nasz Panie – daj Mu wieczne spoczywanie.
- Dobry Jezu a nasz Panie – daj Mu wieczne spoczywanie.

Z naszą organizacją i z nami związani byli pracownicy sklepu Veritas.**Ś.p. Lucja Ferlińska** – urodziła się 21 V 1946 r. w Przemyślu. Uczęszczała do szkoły podstawowej Nr.2, a następnie do I Liceum Ogólnokształcącego uzyskując w 1964 egzamin dojrzałości. Dwukrotnie składała egzamin na wyższe studia jednak nie została przyjęta, rozpoczęła więc pracę w 1967 r w Technicznej stacji Obsługi samochodów na stanowisku starszego księgowego. W roku 1973 rozpoczęła pracę w Spółdzielni Rolniczej, zaś dwa lata później podejmuje pracę w sklepie Veritas. W roku 1976 zawarła związek małżeński a rok później urodziła córkę Annę. Do Stowarzyszenia wstąpiła w 1976 r. Zmarła w 2002 roku. Pochowana na cmentarzu zasańskim.

- Wieczny odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci

Ś.p. Danuta Michalak - Urodziła się 7 sierpnia 1935 r w Dobromilu w rodzinie jak pisała w życiorysie, robotniczej. Szkołę podstawową ukończyła w Przemyślu i tu podjęła

dalszą naukę w Liceum Ogólnokształcącym a następnie przeniosta się do Ekster-nistycznego Liceum Handlowego. W roku 1958 wyszła za mąż i urodziła dwie córki.. W roku 1975 wstąpiła do Stowarzyszenia Pax i w tym samym roku podjęła pracę w sklepie Veritas. Zmarła w 2004 r. pochowana na cmentarzu Głównym w Przemyślu.

- Dobry Jezu a nasz Panie – daj im wieczne spoczywanie.

W ten wieczór wspomnień, wieczór modlitwy za tych którzy odeszli wspomnijmy wszystkich członków naszego Oddziału, którzy byli wśród nas, którzy razem z nami uczestniczyli w życiu naszej Organizacji, starali się w miarę sił i swoich możliwości służyć Bogu, Ojczyźnie i Narodowi. Starali się czynić świat, zastana rzeczywistość bardziej ludzką, sprawiedliwszą, doskonalszą, na ile mogli i na ile potrafili. Żyjąc z nami , wśród nas, dzielili z nami wspólny los, okazywali nam swoje serce, dobroć, życzliwość. Oni wszyscy zapisali się w naszej pamięci i w historii naszego Oddziału.

Nie sposób ich wszystkich wyliczyć, wymienić ale przypomnijmy przynajmniej niektórych, którzy bardziej być może utrwalili się w naszej pamięci.

Byli wśród nas między innymi : *Aleksander Polek, Władysław Grabowski, Andrzej Jaremko,, Jan Wojdyło, Zbigniew Rohan, Józef Łoś, Teresa Cuniak, Maria Kulig, Małgorzata Czaki- Nastaj, Irena Albinowska-Rzewuska, Helena Chrobak, Maria Siemek, Henryk Nowakowski, Irena Mironowicz, Maria Miłoszewska, Władysława Rusnak.* Wspomnijmy ich. Zapalmy znicz pamięci i prosimy Miłosiernego Boga aby okazał im Swoje Miłosierne Oblicze.

U Ciebie Boże miłosierdzia wzywam
Przez krew Chrystusa, którą za nie przelał
Moc Jego męki i ofiara Krzyża
Dla mojej duszy będzie ocaleniem

Spójrz Boże Mocny, który nie znasz kresu
Ty który byłeś i trwać będziesz zawsze
Przed Tobą staję jako pył znikomy
Nikły jak trawa, co więdnie na polu

Przed Twoim wzrokiem nikt się nie zasłoni
Ty mnie przenikasz i znasz doskonale
Niech Twoja miłość weźmie mnie w obronę
Gdy oko w oko z Twą światłością stanie

Spójrz Boże Mocny, który nie znasz kresu
Ty który byłeś i trwać będziesz zawsze
Przed Tobą staję jako pył znikomy
Nikły jak trawa, co więdnie na polu

Choć mnie przygniata, grzechów moich brzemię
Okaż mi Panie bezmiar Twojej łaski
Przez całą wieczność śpiewać o niej będę
Gdy moje oczy ujrzą twoją jasność

Spójrz Boże Mocny, który nie znasz kresu
Ty który byłeś i trwać będziesz zawsze
Przed Tobą staje jako pył znikomy
Nikły jak trawa, co więdnie na polu

Wspomnijmy i zapalmy znicz pamięci - wszystkich naszych zmarłych sympatyków którzy do nas nie należeli ale z nami współpracowali i współdziałali. Z nami organizowali liczne spotkania, prelekcje, wystawy, odczyty. Upływ czasu niejednokrotnie być może zatarał ich ślad w naszej pamięci i nie jesteśmy już w stanie przypomnieć sobie ich sylwetki, a było wiele postaci, wśród nich: **Antoni Kunysz, Zbigniew Chabasiewicz, Erazm Tchórzewski, Zbigniew Woiński, Stanisław Musz, Elżbieta Krasucka, Zdzisław Pietras**. Pozostały po nich książki, referaty, zdjęcia, obrazy, rzeźby. I im też winni jesteśmy pamięć, winni jesteśmy modlitwę.

- Dobry Jezu a nasz Panie daj im wieczne spoczywanie
- Dobry Jezu a nasz Panie daj im wieczne spoczywanie
- Dobry Jezu a nasz Panie daj im wieczne spoczywanie

Wspomnijmy wszystkich tych, którzy polegli za Ojczyznę, za wolność naszego miasta. Wspomnijmy tych którzy zginęli w obozach zagłady, miejscach straceń, więzieniach. Tych którzy ginęli za wolność, za sprawiedliwość, za prawdę. Oni zginęli abyśmy mu żyć mogli w wolności, sprawiedliwości i prawdzie. Im też należy się pamięć, modlitwa.

- Dobry Jezu a nasz Panie daj im wieczne spoczywanie
- Dobry Jezu a nasz Panie daj im wieczne spoczywanie
- Dobry Jezu a nasz Panie daj im wieczne spoczywanie

Zjednoczeni z wszystkimi wiernymi, którzy nas poprzedzili w pielgrzymowaniu do wiecznej ojczyzny, módlmy się jak nas nauczył Chrystus Pan:

Ojcze nasz, który jesteś w niebie, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje. Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.

Czy można zakończyć to spotkanie, spotkanie można, ale nie można zakończyć trwania w pamięci i modlitwie z tymi wszystkimi i za tych wszystkich którzy nas pozostawili, tu na ziemi jeszcze przez pewien krótki czas.

Przypomnijmy słowa Ks. Mieczysława Malińskiego, który mówił:

Zostanie po tobie kilka par rozdeptanych butów, trochę zniszczonej odzieży, jakieś rachunki, zapiski, których nikomu nie będzie chciało się czytać. Gdy ktoś na to wszystko popatrzy powie: no niewiele tego pozostało. Ale gdy ty, tak popatrzysz na to niewiele,

które pozostało po bliskim ci człowieku, wiesz ,że to nieprawda, że On jest przed Bogiem taki, jakim stawał się z dnia na dzień przez całe swoje życie.

Stawajmy się więc przez dalsze swoje życie, które nam jeszcze pozostało, a przecież nie wiemy ile jeszcze nam jego pozostało. Stawajmy się z dnia na dzień, i w tym stawaniu się pamiętajmy o jednym najważniejszym:

Śpieszmy się !

Śpieszmy się kochać ludzi ! Bo nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości, czy pierwsza jest ostatnią, czy ostatnia pierwszą.

I obyśmy zdołali komuś powiedzieć a tym bardziej kogoś przekonać, że był dla nas drogi, że był kochany.



